

ks. Witold Twardzik

HISTORYCZNE TABLICE Z XVIII-XX WIEKU
NA NUMERY PIEŚNI Z KOŚCIOŁA EWANGELICKIEGO W PASYMIU

Chrześcijaństwu od samego początku towarzyszy sztuka, będąca wyrazem wiary i pobożności. Kościół ewangelicki to szczególne miejsce, jeśli chodzi o muzykę organową i sakralną. Reformacja wniosła wielki wkład w rozwój muzyki, położyła kamień węgielny pod europejską kulturę muzyczną.

Muzyka jest nauką i sztuką zarazem, jak przyjemne dźwięki
mądrze łączyć, właściwie szeregować i dobrze wykonać,
aby przez ich miłe brzmienie Bogu oddać cześć
i cnoty wszelkie popierać.

Johann Mattheson

Najbardziej charakterystycznym dla Reformacji impulsem jest fakt aktywnego uczestnictwa w życiu muzycznym. Wspólne śpiewanie i muzykowanie do dzisiaj stanowi szczególnie żywy i atrakcyjny element ewangelickiego życia parafialnego. Dla Reformatora Kościoła ks. dr. Marcina Lutra muzyka stanowiła ważny element życia kościelnego i składnik życia kulturowego. Jego cała ekspresja religijności skupiała się w muzyce.

Żadna inna sztuka nie może się równać z muzyką. Chciałbym znaleźć słowa godne opiewania tego cudownego daru Bożego, pięknej sztuki muzyki. Dostrzegam jednak w tej sztuce jakości tak wielkie i tak szlachetne, że nie wiedziałbym, w którym miejscu rozpocząć i gdzie zakończyć tę pochwałę.

(Luter)[1]

1 Wszystkie cytowane teksty Lutra pochodzą z: *D. Martin Luthers Werke, Kritische Gesamtausgabe*, t. 35, Weimar: Bohlau, 1923, [za:] W. Twardzik: *Ks. dr Marcin Luter jako autor pieśni religijnych*, Warszawa 1987.

Luter wyznawał zasadę: kto śpiewa, modli się podwójnie. Sam Reformator był dobrze wykształcony muzycznie: otrzymał szkolne teoretyczne i praktyczne przygotowanie muzyczne, śpiewał w chórze, grał na flecie i lutni, a w klasztorze Augustianów zapoznał się dokładnie ze światem muzyki gregoriańskiej. W swojej pracy kompozytora i autora pieśni nadawał kształt muzyczny reformatorskim zasadom wiary. Sztuka dźwięków sama w sobie była dla Lutra moralnie obojętna, nie mogła być ani dobra, ani zła, mogła być natomiast źle wykorzystana. Odpowiednie wykorzystanie muzyki w Kościele stało się jak najbardziej pożądane, bowiem oczywiste dla Reformatora było, iż dobrze zestawione dźwięki dysponują ogromną mocą oddziaływania.

> *Muzyka jest najskuteczniejszym balsamem, co uspokaja, rozwesela i ożywia serca tych, którzy się smucą i cierpią. Ten, kogo porywa ta sztuka, nie może nie być człowiekiem dobrego charakteru, gotowym na wszystko.*
>
> (Luter)

Według Lutra *muzyka potrafi pokonać smutek, wzmocnić wiarę, czy upokorzyć grzeszników. Tam, gdzie króluje śpiew, musi ustąpić wszelki zły duch*. Rola muzyki przekładała się bezpośrednio na codzienne życie społeczne. Muzyka była obecna w sposób szczególny w powszechnej edukacji, w kościele oraz na zamku książęcym. Nakreślona przez Lutra koncepcja powszechnego kapłaństwa wszystkich wiernych implikowała postulat wysokiego poziomu społecznej edukacji. To właśnie wpływy Reformacji uczyniły elitarną sztukę czytania i pisania powszechną, co stało się możliwe dzięki rozbudowanej sieci szkół działających przy parafiach. Istotne miejsce przypadło w programie szkolnym muzyce, którą według Reformatora cechowały walory etyczne, gdyż *wychowuje młodzież w dyscyplinie, a także poprawia jej obyczajowość*. Prócz tego kształcenie uczniów nosiło aspekt praktyczny. Chór szkolny brał czynny udział w coniedzielnym nabożeństwie, uroczystościach miejskich, cechowych czy prywatnych. W zajęciach szkolnych przewidziano dla wszystkich uczniów codzienne lekcje śpiewu połączone z elementami teorii muzyki. Za naukę śpiewu w szkole i muzykę kościelną odpowiadał kantor. Miejski kantor był jednocześnie nauczycielem muzyki i śpiewu oraz wszystkich pozostałych przedmiotów do czwartej klasy. W ewangelickich szkołach wyrastały kolejne pokolenia z solidnym wykształceniem muzycznym, pokolenia nauczycieli muzyki, kantorów, organistów, kompozytorów. To oni tworzyli fundament, na którym wyrosnąć mógł geniusz Johanna Sebastiana Bacha i wysoka do dziś społeczna kultura muzyczna.

W kościele ewangelickim muzyka i pieśń stanowią ważny element nabożeństwa. Porządek luterańskiego nabożeństwa przyznawał ważne miejsce wspólnym, wielogłosowym śpiewom wiernych w kościele. O ile w kościele katolickim

opierano się przede wszystkim na chorale gregoriańskim i polifonii wykonywanej przez muzyków profesjonalnych, wiernym pozostawiając jednogłosowe, marginesowe traktowanie pieśni religijnej, to w kościele luterańskim od wiernych oczekiwano aktywności i przygotowywano ich do niej. Konsekwencją tego stał się powrót organów, które swym brzmieniem urozmaicają i wzbogacają nabożeństwo.

Organy kościoła w Pasymiu są jednym z najważniejszych elementów wystroju świątyni. Usytuowane naprzeciw siebie organy i ołtarz „przyglądają się sobie", jedne i drugie wykonano z drewna, z polichromiami i elementami złoconymi. O ile jednak ołtarz spełniał i spełnia swoją rolę od wieków, nieprzerwanie, o tyle pasymskie organy zamilkły kilkadziesiąt lat temu. Instrument o niepowtarzalnym brzmieniu wymagał pilnych prac remontowo-konserwatorskich, które przywróciłyby mu walory historyczne, artystyczne i dźwiękowe. Prace remontowo-konserwatorskie przeprowadzono w latach 1997–1998. Dziś organy pasymskie emanują pełnią życia instrumentu, cieszą melomanów uczestniczących w corocznych Międzynarodowych Koncertach Muzyki Organowej oraz służą wiernym podczas nabożeństw.

Naśladując świętych proroków, ludzie pilni i mądrzy ludzką sztuką wymyślili instrumenty muzyczne, aby grać ku zadowoleniu duszy ludzkiej.

(Hildegrad z Bingen)[2]

Praktycznym uzupełnieniem organów w architekturze wnętrza kościoła ewangelickiego stały się tablice na numery pieśni śpiewanych przez wiernych. Na tablicach zamieszczano numery pieśni ze śpiewnika wykonywane podczas nabożeństwa. Tablice te stanowią jeden z charakterystycznych elementów wyposażenia ewangelickiego kościoła. Zachowane tablice na numery pieśni – lub ich części – powstały w małomiasteczkowych warsztatach stolarskich i są materialnymi świadectwami umiejętności rzemieślników, a także przykładami autentycznego wyposażenia kościoła. Ich unikatowość zawiera się w prostocie formy oraz użyciu niewyszukanych materiałów konstrukcyjnych i wykończeniowych. Prawie wszystkie tablice zostały ufundowane przez pasymskie cechy rzemieślnicze. Są one też źródłem informacji na temat dziejów miasta. Ich wartość historyczna jest bezcenna.



1. Pasym, kościół ewangelicki. Tablica cechu krawców z 1805 roku. Fot. Witold Twardzik.

2 http://kocur.uni.wroc.pl/krzysztof-bsach-hildegarda-von-bingen [data odczytu 3 listopada 2020].

Od średniowiecza cechy rzemieślnicze odgrywały ważną rolę w życiu miasta. Z bogatej tradycji cechowej naszego miasta niewiele dzisiaj pozostało, a przecież *one naszych przodków żywiły, ubierały i broniły*[3].

W dokumencie lokacyjnym miasta z 4 sierpnia 1386 roku wymieniono cztery warsztaty rzemieślnicze: sukiennik, szewc, rzeźnik i piekarz. W roku 1539 w mieście działały już 32 warsztaty rzemieślnicze. Z czasem poszczególni rzemieślnicy łączyli się w cechy. Ich celem była obrona własnych interesów. W miastach tylko osoby należące do cechu mogły produkować, a następnie sprzedawać swoje towary. Organizowały naukę rzemiosła dla młodych, przeprowadzały egzaminy czeladnicze i mistrzowskie. Cechy zajmowały się ich wszechstronnym wychowywaniem, począwszy od spraw obyczajowych po religijne. Z zachowanych z początku XVII wieku przepisów poszczególnych organizacji cechowych możemy dowiedzieć się, że nie do przecenienia była rola cechów w kwestii pomocy humanitarnej. Przepisy regulowały sposób wspierania braci w potrzebie, na przykład w razie choroby czy kłopotów finansowych. Mówiły one, że w gospodach cechowych chorzy bracia mieli prawo przebywać do wyzdrowienia. Następnie jednak musieli zwrócić koszty leczenia. Cech dysponował też specjalnymi kasami, w których zbierano pieniądze między innymi na rzecz wdów i chorych, istniała kasa pogrzebowa czy inna specjalnie ustanowiona do udzielania pomocy ubogim. Cechy kontrolowały jakość wyrobów. Cech chronił swego członka na przykład w sporach z władzami miasta czy przed partaczami, czyli rzemieślnikami działającymi nielegalnie, którzy stanowili groźną konkurencję. Ważną funkcję pełniły cechy w sferze religijnej. Niemal każdy miał swoje własne miejsce w kościele. W pasymskim kościele ewangelickim zachowało się siedem tablic na numery pieśni – bądź ich elementów – ufundowanych przez pasymskie cechy. Jedną z nich jest tablica na numery pieśni ufundowana przez cech krawców w 1805 roku w 50. rocznicę istnienia cechu. Cech krawców założyli w 1755 roku mistrzowie krawiectwa: Michael Goray, Andreas Raffalsky, Lumma i Jacob Gerns. Był on w tamtych czasach najliczniejszy w Pasymiu. To zaś zobowiązywało cech do działań na rzecz miasta i jego mieszkańców. Cechowi krawców, jako najliczniejszemu, powierzono obowiązek czuwania nad bezpieczeństwem miasta w razie zagrożenia pożarowego – nie istniała wtedy ochotnicza straż pożarna. Być może było to spowodowane tym, iż kilka lat wcześniej, w dniu świętego Jana 1750 roku, jeden z kolejnych pożarów zamienił prawie całe miasto w zgliszcza.

Pasymska kolekcja obejmuje 22 historyczne tablice. Pochodzą one z różnych czasów (od XVI/XVII wieku do początku XX). Kolekcja składa się z pięciu dużych tablic (1788–1918), dwunastu małych (XIX/XX wiek) oraz ośmiu zachowanych pojedynczych elementów pięciu tablic (XVI/XVII wiek do 1838 roku). Najstarszą

3 https://dziennikpolski24.pl/zywily-ubieraly-bronily/ar/3513759 [data odczytu 3 listopada 2020].

w całości zachowaną tablicą jest tablica ufundowana przez cech piekarzy w 1788 roku. W szczycie tablicy umieszczono dwa płaskorzeźbione lwy podtrzymujące duży ukoronowany precel (znak cechu piekarzy), dół podtrzymuje owalna tablica fundacyjna, z inskrypcją.

Kolejna to tablica ufundowana przez cech stolarzy w 1796 roku, z dekoracyjnym reliefowym i ażurowym szczytem, pod którym widnieje herb cechu stolarzy (węgielnica, cyrkiel i hebel), dół tablicy dekoruje kartusz wypełniony dekoracją malarską z napisem fundacyjnym: *M: Osadlinus ANNO 1796*. Tablica cechu krawców z 1805 roku, z dekoracyjnym reliefem i ażurowym szczytem, pod którym widnieje herb cechu krawców (nożyce), została ufundowana przez krawców z Pasymia: Michaela Goraya (Gorray), Jacoba Lummę, Andreasa Raffalsky'ego i Jacoba Gernsa z okazji 50. rocznicy powstania cechu. Wszystkie nazwiska fundatorów odkryto podczas prac konserwatorskich na dekoracyjnym kartuszu wypełnionym dekoracją malarską z inskrypcją fundacyjną. Ostatnią z zachowanych w całości dużych tablic ufundowano na znak pokoju po zakończeniu działań I wojny światowej w 1918 roku.



2. Pasym, kościół ewangelicki. Tablica cechu stolarzy z 1796 roku. Fot. Witold Twardzik.

Zachowały się fragmenty tablic ze znakami cechów kowali. Jest to malowane zwieńczenie tablicy cechowej, dekorowanej po bokach malaturą wyobrażającą stylizowane liście akantu. Dolna, środkowa część zwieńczenia ma dekor w postaci malowanego ornamentu muszlowego. W środku mieści się herb z koroną i wyobrażeniem narzędzi, po bokach napis: *SOLI DEO GLORIA ANNO 1778*.



3. Pasym, kościół ewangelicki. Fragment tablicy cechu stolarzy z 1796 roku. Fot. Witold Twardzik.



4. Pasym, kościół ewangelicki. Fragment tablicy cechu krawców z 1805 roku. Fot. Witold Twardzik.

Przetrwały fragmenty tablic cechu rzeźników. Na niebieskim tle znajduje się namalowana postać mężczyzny w czapce i białym fartuchu, trzymającego w prawej ręce topór. Za mężczyzną widnieje pokaźnych rozmiarów wół, o brunatnej maści, a po bokach ujęcia napis: *Anno 1838*.

Ostała się też tablica cechu kuśnierzy ufundowana w 1779 roku. Na niebieskim tle umieszczono inskrypcję z nazwą cechu oraz znak cechowy – narzędzia kuśnierskie. Próbę czasu wytrzymała tablica cechu garbarzy z 1837 roku. Jej zdobienia to przykład fantastycznej twórczości ludowej. Poza tym uniknęły zniszczenia trzy elementy dekoracyjne z manierystycznej tablicy: detal otoczony lekko stylizowanym elementem okuciowym; część poziomej z dwoma łukowatymi wygięciami i profilowanym gzymsem oraz elementu w formie dwóch spływów. Całość ma elegancką formę, delikatny detal i dobrą jakość wykonania.

Najliczniejszą grupę zachowanych tablic (12) na numery pieśni stanowią małe tablice, do dziś zawieszone na filarach empory chórowo-organowej z XIX/XX wieku. Są to tablice z siedmioma polami wydzielonymi białą kreską. Całość jest prosta, z lekko dekoracyjnym szczytem. Na tablicach tych numery pieśni zapisywano kredą.



5. Pasym, kościół ewangelicki. Fragment tablicy cechu krawców z 1805 roku. Fot. Witold Twardzik.

W 2019 roku ze środków finansowych Ministerstwa Kultury i Dziedzictwa Narodowego parafia przeprowadziła konserwację najważniejszych, najbardziej cennych tablic na numery pieśni. W sumie konserwacji poddano trzynaście obiektów zabytkowych. Prace konserwatorskie oraz prowadzone równolegle badania historyczne i archiwalne pozwoliły prawidłowo odszyfrować nieczytelne napisy. Dzięki badaniom archiwalnym przybliżono historię pasymskich cechów rzemieślniczych z XVIII/XIX wieku. Odrestaurowane obiekty są udostępnione na stałej wystawie w średniowiecznej zakrystii kościoła ewangelickiego w Pasymiu, niektóre zawisły na dawnych miejscach, czekając na… tabliczki z numerami pieśni.

ks. Witold Twardzik

ks. Witold Twardzik, *proboszcz Parafii Ewangelicko-Augsburskiej w Pasymiu; oprócz opieki duszpasterskiej zajmuje się naprawami i konserwacją zabytkowych kościołów w Pasymiu i w Dźwierzutach. Jako miłośnik muzyki organowej (sam gra na tym instrumencie) zajął się też renowacją zabytkowych organów. Od 1998 roku organizuje Międzynarodowy Festiwal Muzyki Organowej i Kameralnej. Jest jednym z założycieli Stowarzyszenia Miłośników Ziemi Pasymskiej „Kalwa”.*